

Huta Pokój w konflikcie

18 marca 2020

Grupa Węgłokoks podtrzymała deklarację swojego udziału w restrukturyzacji zadłużonej Huty Pokój w celu jej oddłużenia i urentownienia. Związkowcy jednak twierdzą, że sytuacja pozostawia wiele do życzenia.

19 września ub. roku zawarto porozumienie między hutą, Węgłokoksem i stroną społeczną, zakładające m.in. przekształcenia wewnętrzne i częściowe oddłużenie przedsiębiorstwa wobec Węgłokoksu. Realizacja porozumienia ma zapewnić zadłużonej hucie ciągłość produkcji i uratować miejsca pracy. Węgłokoks złożył już ofertę odkupu aktywów produkcyjnych huty w ramach umorzenia części wierzytelności.

Jak pisze portal WNP.pl, przed kilkoma dniami działające w Hucie Pokój związki zawodowe: Sierpień 80 i Solidarność zwróciły się do premiera o podjęcie pilnych i zdecydowanych działań zmierzających do ratowania zakładu. Związkowcy ocenili, że proces przejęcia majątku Huty Pokój przez Węgłokoks – będący ustaloną wcześniej ścieżką działań naprawczych – jest nieskuteczny, przeciąga się i nie przynosi rezultatów.

Związkowcy piszą w swoim liście: „Wiele wskazuje na to, iż wszelkie działania zmierzające do zakończenia procesu przejmowania majątku Huty Pokój przez Węgłokoks były pozorowane, a pracownicy rudzkiego zakładu oraz reprezentujące ich organizacje związkowe zostały oszukane”.

Na mocy ubiegłorocznego porozumienia ustalono, że przejęcie aktywów Huty Pokój w Rudzie Śląskiej przez Węgłokoks miało nastąpić do końca lutego 2020 r. Termin ten nie został dotrzymany. Do czasu sfinalizowania operacji przejęcia majątku, Węgłokoks zagwarantował dostawy wsadu do huty i utrzymanie produkcji. Wszystkie kontrakty mają być

realizowane, dzięki czemu będą pieniądze na wypłaty pensji – zapewniano w grudniu ub. roku, po zakończeniu protestu głodowego związkowców w siedzibie Węgłokoksu. Obecnie, według związków, materiały do produkcji Huty Pokój „dostarczane są nieregularnie i w niewystarczających ilościach, co skutkuje tym, iż spółka nie realizuje zamówień w zamówionych ilościach i w terminie”, zaś „opóźnione dostawy materiału do produkcji nie nadążają za cenami na rynku i powodują straty na sprzedaży produktów”.

W ocenie związkowców, „występuje brak możliwości pobierania materiałów, pomimo ich zalegania na składzie konsygnacyjnym i mimo posiadanych zamówień oraz przerwy w produkcji”, a „umowy pozwalają tylko pobierać materiały produkcyjne pod konkretne zamówienia klientów, podczas gdy nie ma możliwości odbudowy zapasów magazynowych niezbędnych w okresie sezonu budowlanego”.

Źródło: NowyObywatel.pl